

# TK zbada karanie za „lekceważenie narodu”

16 sierpnia 2015

21 września Trybunał Konstytucyjny zbada wniosek rzeczniczki praw obywatelskich Ireny Lipowicz co do konstytucyjności karania za wykroczenie polegające na „demonstracyjnym okazywaniu lekceważenia Narodowi Polskiemu i Rzeczypospolitej Polskiej”.

W 2013 r. Lipowicz zaskarżyła do TK przepis Kodeksu wykroczeń, który stanowi: „Kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje lekceważenie Narodowi Polskiemu, Rzeczypospolitej Polskiej lub jej konstytucyjnym organom, podlega karze aresztu albo grzywny”. Prokuratura Generalna i Sejm wnoszą, by TK uznał, że przepis jest zgodny z konstytucją.

„Zachowania lekceważące – w tym czynem, gestem, słowem – czyli mniej dolegliwe w skutkach niż zachowania znieważające, mieścić się powinny w tzw. dozwolonej krytyce, nawet jeśli zachowania te obrażałyby, oburzały lub budziły niepokój państwa bądź jakiegokolwiek grupy społeczeństwa” – napisała Lipowicz w swym wniosku. Dodała, że w szczególności karanie bagatelizowania nawet istotnych dla społeczeństwa symboli nie odpowiada dzisiejszym standardom wolności słowa.

„Trybunał w Strasburgu wielokrotnie podkreślał, że ochronie podlegają nie tylko poglądy i informacje odbierane jako przychylnie, nieszkodliwe lub neutralne, lecz także te, które obrażają, oburzają lub budzą niepokój państwa bądź jakiegokolwiek grupy społeczeństwa. Takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie istnieje demokratyczne społeczeństwo” – wskazała Lipowicz.

Jej zdaniem zaskarżony przepis jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą wolności słowa i międzynarodowymi konwencjami. RPO podkreśla, że ingerencja w wolność słowa uzasadniona jest

jedynie wtedy, gdy jest to konieczne dla zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa. W związku z tym kary powinny być wymierzone jedynie za wyjątkowo poważne zachowania, a nie sposób zaliczyć do nich zachowań lekceważących – uznała RPO (jej kadencja wygasła w lipcu; nowym RPO został Adam Bodnar, który ma objąć urząd w początkach września).

W opinii dla TK wiceprokurator generalny Robert Hernand napisał, że kwestionowany przepis w żaden sposób nie ogranicza prawa do krytyki Narodu Polskiego, RP czy działalności jej konstytucyjnych organów, a tym samym nie stanowi ingerencji w swobodę debaty publicznej. „Lekceważenie, podobnie jak zniewaga, nie zmierza bowiem do skrytykowania działalności lub cech jakiegoś podmiotu, ale bezpośrednio do wyrządzenia krzywdy w zakresie prawa każdego podmiotu do czci i szacunku” – oświadczył.

Hernand podkreślił, że przedmiotem debaty publicznej jest funkcjonowanie aparatu państwa, które może podlegać ocenie. Według niego nie służy zaś temu demonstracyjne okazywanie lekceważenia za pomocą wyrażających niechęć lub brak czci sformułowań, które nie podlegają kwalifikacji w kategoriach prawdy i fałszu. Zdaniem PG istotne jest, że wobec sprawcy wykroczenia można poprzestać na pouczeniu, zwróceniu uwagi czy ostrzeżeniu. Jego zdaniem nie znaczy to, iż nie należałoby rozważyć złagodzenia sankcji za to wykroczenie, np. wyeliminowania kary pozbawienia wolności. „Nie oznacza to jednak niekonstytucyjności rozwiązania dotychczasowego” – oświadczył.

Ówczesna Marszałek Sejmu przyznała, że lekceważenie jest mniej dolegliwą formą zniewagi, ale zarazem podkreśliła, że znieważenie organu państwa nie przyczynia się do rozwoju debaty publicznej. „W przeciwieństwie bowiem do zniesławienia, znieważenie nie polega na postawieniu zracjonalizowanego zarzutu, lecz na daniu upustu swej niechęci i pogardzie, przy użyciu obelżywych lub ośmieszających środków” – napisała w

2014 r. Ewa Kopacz do TK. Według niej „obrona przed atakami pozbawionymi wartości merytorycznej, służącymi jedynie okazaniu pogardy i niechęci ze strony jednostki, zapobiega erozji czynników konsolidujących wspólnotę polityczną”.

„Przepis budzący zastrzeżenia Rzecznika stanowi więc ograniczenie wolności wypowiedzi, ale nie limituje w żaden sposób wyrażania poglądów w swobodnej dyskusji politycznej” – oświadczyła Kopacz. Dodała, że dopuszczalność formułowania ujemnych ocen funkcjonowania organów państwa, także tych konstytucyjnych, można uznać za „esencję demokracji”. Jej zdaniem dotyczy to także osób sprawujących funkcje publiczne.

Sprawę zbada pięcioro sędziów TK pod przewodnictwem Stanisława Biernata. Pierwotnie rozprawa była wyznaczona na 16 lipca, ale odwołano ją z powodu choroby jednego z sędziów.

Autorstwo: jkl

Źródło: [Lewica.pl](http://Lewica.pl)